

TRZY OSOBY BOŻE

Po długotrwałych rozważaniach prowadzonych przez Ojców Kościoła i wyrażanych w orzeczeniach Soborów, Kościół mówi o Ojcu, Synu i Duchu Świętym jako o trzech „Osobach”, które współistnieją w jednej i tej samej Boskiej Istocie. Kiedy mówimy „osoba”, mamy na myśli jednostkę natury rozumnej, jak słusznie tłumaczy Boecjusz w swej słynnej definicji: *Persona proprie dicitur rationalis naturae individua substantia* – „osoba jest to jestestwo jednostkowe natury rozumnej”. Starożytny Kościół precyzuje jednak rychło, że rozumna natura Boga nie jest pomnożona przez Osoby – jest jedyna; dlatego wierzący może głosić słowami Symbolu Quicumque: „Nie trzech bogowie, lecz jeden jest Bóg”.

W tym miejscu tajemnica się pogłębia: trzy różne Osoby i tylko jeden Bóg. Jak to jest możliwe? Nasz umysł pojmuje, że nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż są trzy Osoby, ale jedna natura Boska. Pozostaje jednak inny problem: każda z tych Osób jest tym samym Bogiem, jak więc mogą być One rzeczywiście różne?

Odpowiedź, której z trudem udziela nasz rozum, opiera się na pojęciu „relacji”. Trzy Osoby Boskie różnią się od siebie jedynie relacją, jaka zachodzi między Nimi; mówiąc ściślej, relacją między Ojcem a Synem, Synem a Ojcem, Ojcem i Synem a Duchem Świętym, Duchem Świętym a Ojcem i Synem. Tak więc w Bogu Ojciec jest czystym ojcostwem, Syn czystym synostwem, Duch Święty czystą „więzią miłości” pomiędzy Ojcem i Synem, a zatem różnice osobowe nie dzielą jednej i tej samej natury Boskiej trzech Osób. Naukę tę w sposób bardzo trafny wyraża XI Synod w Toledo (675 r.): „Ojciec nie jest Ojcem absolutnie [z natury], lecz w odniesieniu do Syna; Syn zaś jest Synem nie [z natury] absolutnie, lecz w odniesieniu do Ojca. Podobnie i Duch Święty nie istnieje absolutnie [jako taki], lecz będąc Duchem Ojca i Syna, wyraża odniesienie do Ojca i Syna”. Sobór Florencki (1442 r.) mógł więc stwierdzić: „Te trzy Osoby są jednym Bogiem [...], albowiem Trzej mają jedną substancję, jedną istotę, jedną naturę, jedno bóstwo, jedną niezmierzoność, jedną wieczność i wszystko jest [w nich] jednym, gdzie nie zachodzi przeciwstawność relacji”. Tak więc relacje, które wyodrębniają Ojca, Syna i Ducha Świętego i zwracają Ich rzeczywiście ku sobie w obrębie jednej istoty, niosą w sobie wszystkie bogactwa światła i życia Boskiej natury, z którą całkowicie się utożsamiają. Są to relacje „samoistne”, które dzięki ożywiającemu je impulsowi prowadzą do spotkania Osób w komunii, w której pełnia Osoby wyraża się w otwartości wobec drugiej, jest najwyższym paradygmatem szczerości i wolności duchowej; do tego właśnie winny zmierzać relacje międzyludzkie, wciąż tak odległe od tego transcendentnego modelu

Oto co mówi na ten temat Sobór Watykański II: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby „wszyscy stanowili jedno [...] tak jak My jedno stanowimy” (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”.

Jeśli najdoskonalsza jedność trzech Osób Boskich jest szczytem transcendencji, który oświeca wszelkie formy autentycznej komunii wśród nas, istot ludzkich, to słuszną jest rzeczą, ażebyśmy w naszych refleksjach często powracali do kontemplacji tej tajemnicy, o której tak często mówi Ewangelia. Wystarczy przypomnieć słowa Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30); a także: „wierźcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10,38). I jeszcze: „Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierźcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14,10-11). To wzajemne przenikanie się Osób Boskich jest częstym tematem nauczania dawnych pisarzy kościelnych. Grecy określają je jako perichoresis, Zachód (zwłaszcza od XI w.) jako circumincessio (wzajemne przenikanie) lub circuminsessio (zamieszkiwanie wzajemne). Sobór Florencki wyraził tę trynitarną prawdę w słowach następujących: „Z powodu tej jedności Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu, cały w Synu”. Trzy Osoby Boskie, trzy Osoby „różne”, pomimo wzajemnych relacji są tą samą Istotą, tym samym Życiem, tym samym Bogiem.

Wobec owej ogromnej tajemnicy komunii, w której nasz mały umysł czuje się zagubiony, ciśnie się na usta wołanie liturgii: Gloria Tibi Trinitas, aequalis, una Deitas, et ante omnia saecula, et nunc et in perpetuum. „Chwała Ci, równa w godności, Trójco, jedyny Boże, przed wszystkimi wiekami, i teraz i na wieki”.

Źródło: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Bóg Ojciec*, Krakowa – Ząbki 1999, s. 118-120.